

# Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 6. Telef. Nr. 233

## Jak długo sami siebie poniżać będziemy.

### Czy nie stać nas na tyle odporności, abyśmy nareszcie zerwali ze wszystkim co niemieckie? — Kto daje zły przykład.

GDYNIA, 5. 7. (Kor. w.) Na temat — abyśmy byli silni, i nie lecieli na łep fałszywych umizgów niemieckich, abyśmy raz przestali w to wierzyć

że Niemcy są nam życzliwi rozpisywały i po dziś dzień rozpisyują się dzienniki — a jednak — jakże często padamy ofiarą ich intryg — fałszu i podstępny Jakże naiwni jeszcze jesteśmy ze im wierzymy — a oni zacierają chytrze ręce i śmieją się w kulak z łatwymi Polaczeków.

Upamiętnijmy sobie raz nareszcie — że gdy oni idą do nas niby z radą czy pomocą — to bądźmy pewni, że za tę „uczynność” kryją się inne ich własne cele.

Gdy jednak jakaś jednostka da się uwikłać w te celowe zastawione sidła — można to jeszcze tłumaczyć brakiem należytego zrozumienia ważności sprawy — słabą wolą, brakiem odporności — ale kiedy w te sidła idą polskie władze samorządowe to nie należy — rzeczy tych tolerować i przechodzić nad nimi do porządku dziennego. Takie rzeczy — wymagają stanowczego i nieślego wytyśnienia.

Zacznijmy zatem od konkretnego wypadku — jaki miał miejsce w Gdyni. Istnieje tam pomost prowadzący do morza — Jest on wąski, nędzny — słowem jak na dzisiejsze wymagania

w oplakany stanie. Licząc się z wymaganiami czasu, gmina Gdyni — powzięła zamiar w tym roku pomost ten powiększyć — słowem postawić go na europejskim poziomie.

Ponieważ koszt wybudowania takiego pomostu, obciążałby znacznie budżet gminy — postanowiono więc na ten cel ściągać

z kuracjuszy pewne minimalne opłaty — któreby pokryły koszty przeróbki pomostu. Zanimby jednak zebrano odpowiedni fundusz — postarano się u Rządu o kredyt na rozpoczęcie budowy. Rząd uwzględniając znaczenie tego planu rozbudowy przyznał

gminie kredyt na razie w kwocie 10 000 złotych.

Przyznany kredyt na razie wystarczał do rozpoczęcia budowy. I zdawało się, że pomost w polskim porcie Gdyni powstanie za pieniądze polskie a jednak... Wtajemniczeni opowiadają sobie „na ucho” co następuje: Zarząd Gdyni zamierzał uczynić ostatnich kroków w Warszawie celem podniesienia od Rządu 10 000 złotych, natomiast wzięto pożyczkę od Niemców z Gdańska na budowę pomostu pod pewnymi nieznymi ogólnymi warunkami — przez jakąś gdańską firmę.

To wszystko opowiada się tutaj i w tem wszystkim musi być pewien procent, może 100 może mniej, prawdy. Dlatego, nie oskarżając członków rady w Gdyni o złą wolę, tymczasem na zasadzie tych ogólnych i uprzywilejowanych poglądów, uważamy jednak za właściwe wezwac czynniki rządowe do wejrzenia w tę sprawę i zbadania: dlaczego Gdynia odrzuciła kapitał polski a zaakceptowała niemiecki i co się mieści w umowie z gdańskim kapitalistą pożyczającym kapitał na budowę pomostu?

Zaznaczamy ponownie, iż wyłączone przez nas pogłoski szerzą się w Gdyni i oczekujemy bądź kategorycznego sprzeciwu ze strony Rady Gminnej w Gdyni z powołaniem się na dokumenty, bądź interwencji i wglądu władzy wyższej.

## Tajemniczy zamach.

WARSZAWA, 7. 7. A. W. Władze lwowskie wykryły wczoraj sprawę i zamach na składy amunicyjne na Przedmieściu Janowskim, mianowicie jeden z robotników podłożył pod składy maszynę piekielną,

nastawioną na czwartą po południu. Aresztowany tłumaczył się, że do tego czynu namówił go pewien kolejarz. W związku z tem przeprowadzono szereg aresztowań.

## Ciężkie położenie powodem śmierci.

WARSZAWA, 7. 7. A. W. Wczoraj na wiecu inwalidów we Lwowie jeden z inwalidów po przemówieniu, w którym załżył się na ciężkie położenie,

wzniósł trzykrotny okrzyk „Niech żyje Polska” poczem wystrzalił z rewolweru pozbawili się życia.

## Mac Donald jedzie do Paryża.

LONDYN, 7. 7. A. W. Premier angielski MacDonald zdecydował się jeszcze przed konferencją londyńską widzieć

z Herriotem i w tym celu we wtorek po południu przybędzie do Paryża. Wiadomość ta wywołała oczywiście sensację.

## Przed konferencją londyńską.

PARYŻ, 7. 7. A. W. Angielski minister lotnictwa Thomson przybył dzisiaj do Paryża i natychmiast został przyjęty przez Herriota i generała Nolleta. Podróż ta jest

w związku z kontrolą wojskową która rozpocznie się za kilka dni, ponadto przedstawił Herriotowi w imieniu MacDonalda szereg spraw o których będzie mowa na konferencji londyńskiej.

## Faszyści manifestują.

PARYŻ, 7. 7. A. W. W Paleruo odbyła się wielka manifestacja faszystów, w której wzięło udział 7000 ludzi i 120 postów faszystowskich. Z bal-

konu pałacu królewskiego poseł Rocco przemawiał do zgromadzonych, których wezwał do przyrzeczenia wierności dla Mussolini'ego.

## Stany Zjednoczone też nie darują Niemcom.

WASZYNGTON, 7. 7. (PAT) Wśród odjeżdża do Niemiec Robert Bouyng, przedstawiciel Ameryki w komisji niemiecko-amerykańskiej, która się zajmie uregulowaniem pretensji

Stanów Zjednoczonych do Niemiec w związku z wojną światową. Przedstawiciel Ameryki prowadzić będzie odnośne rokowania bezpośrednio z rządem niemieckim.

## Wiadomości sportowe.

Floridsdorf - T. K. S. 2:2 (1:1)

Do tych zawodów wystąpił T. K. S. w znacznie osłabionym składzie bez Stogowskiego, J. Cieszyńskiego i Hirszfelda. Mimo to pokazał lepszą grę, aniżeli w sobotę. Wszyscy bez wyjątku grali ofiarnie i ambitnie. Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem ciągłej przewagi T. K. S. Pierwszą bramkę dla swych barw strzelił Gumowski, nagrodzona niemilką oklaskami Wiedeńczyków z trudem udało się wyrównać z powodu taktycznego błędu obrony i pomocy miejscowych. W drugiej połowie gra więcej równa — W jednym z pięknych momentów tej gry udało się Gumowskiemu przerwać się przez linję

obrońców i byłaby niechybna bramka, gdyby z tytułu nadbiegającego obrońcy gości nie popłynął grubego foulu, udaremniając zamiary Gumowskiego. Sędzia słusznie podyktował rzut karny, który pewnie zameilił na drugą bramkę L. Cieszyński — Wyrównującą bramkę padła z powodu błędnego wybiegu bramkarza.

Mecz ten zadowolił naprawdę zebranych widzów. Tempo było nadzwyczaj szybkie. Podobała się ogólnie gra głową. T. K. S. kilka dobrych pozycji nie wykorzystał. Publiczności, mimo pięknej pogody mało. Sędziował poprawnie por. Gött.

## Wiadomości finansowo-gospodarcze

### Głód pieniężny będzie złagodzony.

WARSZAWA, 7. 7. A. W. Obieg banknotów w ciągu ostatniej dekady wzrósł o 92 mil.

złotych co przyczynić się powinno do złagodzenia głodu pieniężnego.

### Egzekwowanie podatku majątkowego.

Ministerjum skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych oraz wydziału skarbowego na Śląsku okólnik przypominający iż w myśl ustawy o podatku majątkowym z dnia 11 sierpnia 1923 r. oraz stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 14 kwietnia rb. nieuiszczone w terminie do dnia 10 lipca rb. kwoty 1-ej raty podatku

majątkowego muszą być ściągane przymusowo wraz z karami za zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie wraz z kosztami egzekucyjnymi. Odsetki za zwłokę oraz koszty egzekucyjne obciążać będą niepunktualnych płatników od 15 dnia po upływie ostatecznego terminu płatności 1 raty

### Rada Gospodarcza.

Dnia 30. 6. pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów p. Wł. Grabskiego odbyło się w sali konferencyjnej min. skarbu posiedzenie Rady Gospodarczej

cen są wysokie ceny robocizny: co do rolnictwa ustalono, iż przesilenie w rolnictwie ma inny charakter niż w przemyśle, przyczyna jego bowiem w rolnictwie jest niewspółmierność cen płodów rolnych i produktów używanych przez rolników. Dla walki z kryzysem w przemyśle uznano potrzebę reorganizacji produkcji, reformę podatku obrotowego i stawek kolejowych, wprowadzenia pracy akordowej, skasowanie nadmiernej ilości świąt, wręczenie walkę z przemyślnictwem, zmniejszenie opłat wywozowych, skasowanie zasady wielokrotności przy podatku przemysłowym oraz dowolność sejmików przy nakładaniu podatków.

Zagajając obrady prezes Rady ministrów oświadczył, iż kryzys gospodarczy nie jest powszechnym; dotknął największe ośrodki przemysłowe, natomiast średnie zdołały się od prześilenia uchronić.

Następnie prof. Rybarski zdał sprawę z prac komisji kosztów produkcji i spraw celnych, wyłożonej na poprzednim posiedzeniu Rady Gospodarczej. Komisja stwierdziła istnienie wielkiej różnicy pomiędzy cenami hurtowymi a detalicznymi. — Stwierdzono również wadliwość organizacji handlowych, polegającą na nadmiarze pośredników. Wskazywano na potrzebę obniżenia cła na importowane artykuły pierwszej potrzeby; zrzeszenia kupieckie wskazywały, iż przyczyną wysokich

wewnętrzny i uzyskanie pożyczki zagranicznej na cele gospodarcze.

W dyskusji jaka się rozwinęła zabierali głos p.p. Gaszyński, Weirzicki, Kwiatkowski, Łypaciewicz, Żuławski, Bataglia, Truskier, Diamand, Natanson, Zaręba, Kempner i Osiecki

Ogólnie zgodzono się na to, iż niezbędna jest znaczna obniżka cen zgromadzonych na składach produktów przemysłowych oraz zasadnicza obniżka kosztów wytwarzania dalszej produkcji. Przedstawiciele przemysłowców deklarowali wyrzucenie na rynek nagromadzonego w składach towaru nawet ze stratą pod warunkiem, iż będą mogli w następstwie produkować w warunkach korzystniejszych. Za część nieodłącznych warunków uważają przemysłowcy obniżenie robocizny i przedłużenie dnia roboczego — zresztą w ramach konwencji waszyngtońskiej. Przedstawiciele robotników twierdzili, że mała wydajność pracy jest następstwem zaccpania fabryk pod względem technicznym i

organizacyjnym, że głównym powodem przesilenia jest spadek spożycia i że dla podniesienia spożycia podnieść należy place zarobkowe tj. zdolność konsumcyjną robotników.

Prezes Rady ministrów i minister skarbu stwierdził, iż kryzysu nie da się zażegnać przez samo udzielanie kredytów, gdyż złoty puszczonego w obieg musi być równoważnikiem potrzeb wynikających z obrotu gospodarczego. W celu złagodzenia kryzysu rząd postanowił w najbliższych miesiącach zamówienia rządowe, które udzielane będą najczęściej dotkniętym gałęziom przemysłu. Poza tem w zakresie polityki podatkowej będą stosowane ulgi zarówno dla rolnictwa jak i dla przemysłu. Rząd pracuje wreszcie nad zmniejszeniem kosztów utrzymania, ku czemu w pierwszym rzędzie zmierza nowa taryfa celną, która w interesie szerokiego warstw konsumentów doprowadzić musi do spadku cen, a przez potrzebę większej konkurencji do likwidacji przesilenia gospodarczego.

## Warszawa 7. VII. 1924 r.

### Waluty.

Gotówka.		Dewizy.	
Dolary St. Zł.	5,18 1/2, 5,21, 5,16 *	Belgia	23,33 23,34, 23,12 *
Franki belgijskie	— — —	Berlin	— — —
francuskie	— — —	Budapeszt	6,50,
szwajcarskie	— — —	Bukareszt	— — —
Funty angielskie	— — —	Gdańsk	— — —
Korony austr.	— — —	Londyn	22,45 — 22,40, 22,51, 22,29,
czeskie	15,25 15,32, 15,18 *	N. Jork	5,18 1/2, 5,21, 5,16 *
węgierskie	— — —	Paryż	26,29, 26,29, 26,92 *
Lei rumuńskie	— — —	Praga	15,25, 15,32, 15,18 *
Liry włoskie	— — —	Szwajcaria	92,58, 93,04, 92,17 *
Miljonówka	0,55 0,57, 0,56,	Wiedeń	7,31, 7,34, 7,29 *
Pozyczka dolar.	2,40, 2,44,	Włochy	22,25, 22,86, 22,14 *
Bony złote	0,73, 0,78,		
Pozyczka złota	7,10 7,20,		
	Tendencja bez zmiany.		

### Akcje.

Dyskontowy	5,50, 5,25, 5,50,	Zw. Sp. Zarobk.	4,50, 4,80,
Handlowy	5,75, 5,85,	Związek Ziemiaków	0,30,
Kredytowy	0,90, 1,—, bez kuponu	Przemysłowców Polskich	0,—
Dla Handlu i Przemysłu	1,60, 1,85,	Handlowy Poznań	0,—
Kijewski	0,24, 0,28,	Kabel	0,—
Pols	0,51, 0,53, 0,55,	Sila	0,45, 0,46,
Spies	0,—,	Chodorów	4,30, 4,25,
Wildt	0,—,	Czersk	0,65, 0,68,
Zgierz	2,20, 2,70,	Częstocice	1,85, 2,45,
Elektryczność	1,90, 2,—,	Gosławice	2,10, 2,20, 2,—,
P. T. E. o,—,		Michałow	0,60, 0,68, 0,65,
Węgiel	4,20, 4,15,	Cukier	4,20, 4,29, 5,—, 4,10,
Cerata	0,—,	Firley	0,50,
Polska Nafta	0,45, 0,42,	Lazy	0,13, 0,14, 0,13, 0,15,
Nobel	1,52, 1,55, 1,50,	Ostrowieckie	7,05 7,70, 7,50,
Cegielski	0,64, 0,60, 0,63,	Parowozy	0,35,
Lilpop	0,65, 0,59, 0,61,	Pocisk	1,40, 1,45,
Modrzejewski	5,70, 1, 6,10, 5,75, 5,90, 4,	Rohn	0,30, IV V 0,30,
	6,25, 6,—, 6,10, 5,	Rudzi	1,45 1,39 1,35
Rylscy	0,22, 0,22, 0,24, 0,20 bez praw.	Starachowice	2,65, 2,48, 2,54,
Fitzner	4,65, 4,25, 4,50,	Urus	1,10, 1,20, 1,15 III 1,01 1,20 1,15
Norbiln	0,63, 0,58, 0,61,	Zieleniewski	7,75 8,30, 8,15,
Ortwain	0,30, 0,25,	Polski Lloyd	0,—
Konopie	0,—,	Zegluga	0,25, VII 0,25,
Zawiercie	35,—, 34,—,	Haberbuch	5,25, 5,—,
Zyrardów	60,—, 58,—, 59,—,	Klucze	0,40, 0,45,
Borkowski	1,—, 0,98,	Mirków	0,—
Jablkowski	0,—,	Spirytus	1,75, 1,62, 1,70,
Syndykat	0,—,	Centrala Rolników	0,—
Wysoka	0,00		
Zachodni	1,95, 2,—		
	Tendencja mocna.		

## Poznań, 7. VII. 1924 r.

Poznański Bank Ziemiaków	0,—	Herzfeld Victorius	0,—
Młynarczy	0,—	Lubań	49,—
Arkona	2,—	Dr. Roman May	19,—
Browar Krotoszyński	0,—	Piechcin	0,—
Centrala Rolników	0,—	Płotno	0,—
Garbarnia Sawicki	0,30	Poznańska Sp. Przewna	0,75,
Hartwig Kantorowicz	0,—	Tartak we Wrześni	0,—
Goplana	0,—	Unja	4,90,
Zjedn. Browary Grodzkie	1,25,	Wytwórnia Chemiczna	0,35, 0,40,
Hurtownia Związkowa	0,—,		
	Tendencja utrzymana.		

## Gdańsk, 7. VII. 1924 r.

Warszawa	110,97, 111,35	Paryż	29,30—29,45,
Złoty	110,47, 111,03	Praga	— — —
N. Jork	5,7655 5,7945	Szwajcaria	102,75, 103,25,
Londyn	25,—	Belgia	— — —
Wiedeń	— — —	Holandja	— — —

### Ziemiopłody.

Poznań, 7. 7. 24 r.		Mąka żytnia 70% <sup>o</sup>	17,50, 19,—
Żyto	10,50 11,50,	Pszonica	21,—, 23,—
Jęczmień zw.	11,—	Ospa żytnia	7,50
Jęczmień br.	13,20 14,20		
Owies	12,25, 13,25		
Mąka żytnia 65% <sup>o</sup>	20,25		
	Tendencja dla żyta słabsza. Inne nowotonia bez zmiany.		
Warszawa, 7. 7. 24 r.		Otręby żytnie franco Warszawa	7,35
Żyto kongr. 118 f. wagi gw.	12,25	Żyto poz. 117 f. wagi gw.	12,35,
Jęczmień kongr. br.	14,75		
Żyto poz. 116 f. 12,15			
	Tendencja słabsza. Obroty duże.		

# Szaulisy ogon pod siebiel Cicho i spokojnie na pograniczu

(b). Od kilkunastu dni pogranicze litewskie jest zupełnie spokojne i niedziele nie zauważa no, aby szaulisy usiłowali przekroczyć granice lub zamierzali zorganizować napad na naszą ludność.

Podobne uspakajające wiadomości nadchodzą i z pogranicza rosyjskiego, z ta jednak różnica, że po stronie sowieckiej ponownie rozpoczęto prowokacyjną koncentrację jakichś „specjalnych oddziałów”. Poza tym słynny watażka Mucha, zupełnie otwarcie ujawnia wzmoczoną działalność i nie kryje się zupełnie w swej robocie, mającej na celu zebra-

nie bandy. Jak nas informują, władze nasze, podobnie jak uspokoiły już szaulisy, zwróciły baczną uwagę na te pola granicy.

Gen. Rydz-Śmigły wydał zarządzenia o wzmocnieniu naszych posterunków, a praca nad udoskonaleniem służby łączności jest już ukończona. W ten sposób wszelkie próby nowych gwałtów będą natychmiast zlikwidowane, a ludności miejscowej nie grożą już odwiedziny różnych szalek, grasujących niemal że bezkarnie po polskiej ziemi jeszcze do bardzo niedawnego czasu.

# Trybuna pracowników mózgu i mięśni

**WARSZAWA 7. VII.**

**ZJAZD TYCH, CO NAS ŻYWIĄ**

Wczoraj rozpoczęły się trzydniowe obrady VII-go Zjazdu robotników rolnych.

Zgromadzonych w sali Handlowców (przy ul. Siennej) kilkudziesięciu delegatów Związku rob. rolnych, obejmującego działalnością swą cały obszar Rzplitej, powitał prezes zarządu głównego, poseł Kwapiński, zaznaczając, że w okresie inflacji i dewaluacji, która w zeszłym roku doszła do szczytu, zjazd odbył się nie mógł.

W imieniu komisji centralnej związków zaw. przemawiał p. Antoni Zdanowski, podkreślając wielkie upośledzenie rob. rolnych w porównaniu z proletariatem miejskim — brak Kas Chorych, wyłączenie od bezrobocia, skrepowania na drodze organizowania się.

Z kolei zajął trybunę poseł parl. austriackiego i prezes związku rob. roln. w Austrii, p. Morawitz, po nim zaś pan Kwaśnik, kierownik wielkiej organizacji robotników rolnych w Niemczech, rozpisujący się na przyszłość na czasy Niemców, którzy nie szczędzą ostrych i gorzkich, jak płocun, słów z powodu braku konwencji emigracyjnej między Polską i Niemcami.

W imieniu senatorów socjalistów witał i życzył zjazdowi powodzenia sędziwy senator Limanowski, przyjęty długo niemiłą burzą oklasków.

W ciszy, jak maknem zasiał,

śluhanio nestora walk wyzwolenych w Europie, wspomniadatego 1846 — 1848 — 1863 rok, z werwą, optymizmem wróżącego lepsze jutro i nawołującego do świętej walki o nie!

Przemawiali jeszcze poseł Ziemiecki w imieniu P. P. S. o łączności działania wsi i miast, poseł Piotrowski o trzech szlakach walki: ruchu zawodowym, politycznym i spółdzielczym, przenikniętym i owianym akcją oświatowo-kulturalną, koncentrującą się w Uniwersytetach ludowych.

Po tych mowach powitałych ukonstytuowało się prezydium zjazdu.

Przez aklamację zostali powołani do stołu prezydjalnego pp. Jan Kwapiński, Starka z Sandomierza, Wojdysiak z Lipna, Gedyk z Grójca, Kielbasiewicz z Poznania, Marjan Nowicki i Eug. Ajnenkiel z Krasnegostawu.

Do komisji mandatowej: Kisiel, Kopusz, Dziubakiewicz.

Do komisji wnioskowej: Nowicki, Stradowski, Frankowski, Kwapiński, Baranowski, Kwapiński, radca prawny Neumark oraz 3 ze strony pracowników, których wybiórę ogół pracowników.

Sprawa wzięta z działalności zarządu składał p. Kwapiński w mowie dwugodzinnej, pozem poseł Śledziński odczytał protokół komisji kontrolującej.

Dziś drugi dzień obrad.

# Przyjaźń polsko-turecka głęboko korzeniami rozrosła z wiosną narodów zielone wypuszcza pąki

**WARSZAWA 7. VII.**

(k). Wczoraj o godzinie 4-ej m. 30 popoł. w salach ratuszowych odbyła się uroczysta akademja ku czci Rzeczypospolitej Tureckiej, która nie uznawała, jak wiadomo, trzech rozbiórów Polski.

W obszernych salach zebrała się elita naszego towarzystwa. Wchodzącego do sali ministra pełnomocnego Turcji dr. Ibrahima Tallin-Beya powitały dźwięki narodowego hymnu tureckiego, wykonanego przez orkiestrę reprezentacyjną pod batutą majora Stelskiego.

Zagajaniem akademji byłoreckiego. Organizacja akademji spoczywała w ręku Tow. polsko-tureckiego, senatora Ig. Balin-

skiego, na które krótko lecz serdecznie odpowiedział p. minister pełnomocny Tallin Bey, kończąc okrzykiem: niech żyje Polska! Dalej kolejno zabierali głos prof. St. Mościcki, który skreślił zarys historyczny przyjaźni polsko-tureckiej, red. Zdzisław Debicki i p. M. Kozłowski.

Na zakończenie akademji orkiestra odegrała poloneza Ogil'skiego.

Organizacja akademji spoczywała w ręku Tow. polsko-tureckiego, senatora Ig. Balin-

# Nie narzekajmy! Spójrzmy, co się dzieje w Czechach i Niemczech

Państwa, które przeprowadziły u siebie sanację skarbu i przechodzą obecnie kryzys przemysłowy, jak Czechosłowacja, Austria, Niemcy i in. w kazują przeważnie pogorszenie bilansu handlowego t. j. przewyżkę importu nad exportem.

W Czechosłowacji bilans handlowy za maj wykazuje 24 miliony czeskich koron nadwyżki wywozu, nad przywozem podczas, gdy w kwietniu nadwyżka ta wynosiła 233,9 milionów, w marcu zaś 217 milionów. Wywóz więc spada raptownie wobec ustawicznie rosnącego przywozu.

W Niemczech również pogarsza się sytuacja wywozowa, ustępując miejsca w coraz większym stopniu skutkom deflacji.

Obieg pieniężny kurczy się, a zatem idą ograniczenia kre-

dytowe bardzo dotkliwe dla przemysłu i życia gospodarce go. I my więc przechodzimy do samo niemal, co inne państwa o potężnie rozbudowanym przemysle i wielkich bogactwach gospodarczych, które przeprowadziły u siebie sanację skarbu i waluty. Objawy przesileniowe są wszędzie nieuniknione.

Toteż w parlamencie austriackim główny przywódca opozycji b. minister rządu socjalistycznego.

Otto Bauer stwierdził, iż kanclerzowi ks. Seipłowi udało się wielkie dzieło uzdrowienia skarbu.

wobec czego nikną wszystkie inne nieodpowiedzialności i społecznie z tem złączone. A u nas? U nas mówi się o cofnięciu pełnomocnictw skarbowych.

# Dodatki komunalne do podatków państwowych

Ministerium skarbu wyjaśniło iż w sprawie wymiaru i poboru komunalnych dodatków do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przewidzianych w ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych stosowane być winny następujące zasady:

Obowiązek uiszczania dodatków komunalnych od tych opłat obciąża tylko tych płatników, którzy uiszcili opłatę państwową od patentów na wyrób i sprzedaż trunków po dniu — względnie w dniu wejścia w życie odnośnej uchwały reprezentacji komunalnej;

Za podstawę wymiaru dodatków komunalnych brać należy kwotę uiszczonej opłaty państwowej od patentów przerachowaną na złote wedle relacji 1 złoty równa się 1.220.000 mkp. o ile wpłatę uskuteczniło w r.

1923, o ile zaś wpłata nastąpiła w okresie od stycznia do 28-go kwietnia rb., wedle obowiązującego kursu waloracyjnego w dniu wpłaty.

Przy sposobności ministerium skarbu wyjaśniło, iż uchwały związków komunalnych dotyczące dodatków do państwowych opłat mają moc obowiązującą od dnia ich powzięcia, jeżeli w nich bądź w ich zatwierdzeniu nie jest oznaczony termin późniejszy.

Ściąganie dodatków komunalnych od opłat państwowych uskuteczniane być może zrodnie z porozumieniem ministerium skarbu z ministerium spraw wewnętrznych bezpośrednio przez funkcjonariuszów związków komunalnych na podstawie zwyczajów, dostarczonych przez Kasy skarbowe.

# Drożyna trzyma na nogach towar włókienniczy Jesteśmy w niewoli łódzkich perkalików

Koszty utrzymania w Warszawie spadły ze 131.2 (wskaznik na rok 1914 = 100) w maju na 127.9 w czerwcu, przy czym żywność spadła ze 160.7 na 149.7, natomiast odzież t. j. ubranie, bielizna itd. utrzymuje się uporczywie na dotychczasowym poziomie 237.

Cyfrę tę, urzędowego pochodzenia, podaje przez główny urząd statystyczny w najnowszej jego publikacji, rzucają jaskrawe światło na stosunki drożyzniarne Polski. Wysoki wskaźnik dla

.. towarów włókienniczych, .. najwyższy z wszystkich pozycji składających się na koszty utrzymania w Warszawie wedle obliczeń komisji warszawskiej świadczy już o tak niesłychanym podbiciu cen za towary włókiennicze.

Gdyby nie pozycja włókiennicza, koszty utrzymania byłyby nierównie mniejsze, a nawet, jeśli chodzi o żywność, zwłaszcza pochodzenia roślinnego, byłoby tańsze, niż przed wojną. Tak np. złoty wskaźnik (rok 1913 = 100) wynosił dla żywności pochodzenia roślinnego

więcej niż 87.3, mniej tedy niż przed wojną. Słowem, pracujemy wszyscy dla .. przemysłu perkalikowego jak złośliwie nazwano centrum łódzkie.

Pomadt różnica między cenami hurtowymi a detalicznymi jest u nas zawsze nadmierna. Z końcem czerwca wynosił wskaźnik cen hurtowych za cukier 127.4 (przy 1914=100), wskaźnik zaś cen detalicznych 152.1. Widzimy więc różnicę 24.7 punktów między ceną hurtową a detaliczną, co przy obrotowym artykule tak powszechnego użytku jak cukier jest wręcz .. niedopuszczalne.

Podobnie ma się rzecz z innymi artykułami. Obecna drożyzna robi gwałtownie przysłówce i niezliczona szaradza drobnych pośredników i handlarzy, dla których jedynym argumentem będzie masowy przywóz wolnych od cła artykułów obcego pochodzenia po cenach nieporównanie niższych niż nasze.

# Na bezczelność górnośląskiego Lewiatanu rząd powinien odpowiedzieć bezwzględni represjami

Sytuacja na Górnym Śląsku wykazuje wszelkie znamiona doskonale zorganizowanego lokautu ze strony baronów węglowych i hutniczych.

Związek przemysłowców górnośląskich skłonił wszystkie kopalnie i huty żelaza do wypowiedzenia umowy pracy z dn. 19-go lipca z tem, iż dalsze zawarcie umów będzie zależne od przedłużenia dnia pracy do 10-u godzin oraz obniżki płac

już od 1-go lipca o 30 proc. ponadto węgiel, deputatowi mają być poważnie obniżony.

Jednocześnie górnośląski „Lewiatan” zawiadomił rząd w drodze telegraficznej, iż zamierza w najbliższym czasie zamknąć fabryki, jeśli nie otrzymania obniżenia taryf kolejowych, podatków zwłaszcza majątkowego, a nawet, co się filozofom nie śniło, dopłaty do wywożone go węgla i żelaza

różnicy między ceną węgla krajową i zagraniczną.

Stanowisko ciężkiego przemysłu na Górnym Śląsku wywołało powszechne oburzenie. Rozumiemy w zupełności ciężkie położenie wielkiego przemysłu wobec tańszej konkurencji zagranicznej i braku zbytu wewnątrz kraju, lecz w jakim przemawiają przemysłowcy górnośląscy, oraz niesłychane żądania pod adresem rządu zaostrażają wielce sytuację, która staje się dla nas coraz bardziej groźną

ze względu na ogniska komunistyczne gęsto rozsiane na Górnym Śląsku. Obawiamy się, że komisja wysłana na Górny Śląsk celem opanowania sytuacji powróci z niczem. Rząd nie powinien się cofnąć przed najostrejszymi środkami dla zwalczania sabotażu.

# Wymi na marek na złote

**WARSZAWA 7. VII.**

Wczoraj liczba osób zgłaszających się do Banku Polskiego Centralnej Kasy Państwowej, oraz kas skarbowych z banknotami markowymi do wymiany na złote, była bardzo niezliczona, dzięki czemu wymiana odbywała się sprawnie — bez

długiego wyczekiwania.

Wedle relacji z prowincji wycofywanie marek odbywa się wszędzie dość szybko i nigdzie nie odczuwa się braku banknotów złotych i bilonu. Reformę walutową przeto uważać należy za przeprowadzoną bardzo dobrze.

# Gazety żargonowe pobily rekord w Nowym Yorku

W samym mieście Nowym Jorku (bez przedmieść) wychodzi dwa razy więcej pism odczoziemskimi, niż angielskimi.

Ogólny nakład tych pism dochodzi 1 miliona egzemplarzy. Na pierwszym miejscu stoi 5 dzienników żydowskich z nakładem 390 tys., dalej idą dwa pisma włoskie z nakładem 175 tys. i 3 niemieckie o 110 tys. czytelników, 2 gazety rosyjskie mają

przeszło 72 tys. odbiorców, a 2 greckie 55 tys.

Dalej wychodzi 5 gazet w językach słoweńskim, słowackim, serbskim i kroackim o nakładzie ogólnym 55 tys., 2 gazety węgierskie liczą 47 tys. czytelników, 3 polskie — 26 tys., jedna francuska — 17 tys., jedna czeska — 12 tys., jedna hiszpańska — 7 tys. Wreszcie drukują się 3 gazety arabskie o nakładzie 9 tys.

# O Operę narodową (na marginesie naszych stołunków)

**WARSZAWA 7. VII.**

(Ch). Zakończony sezon sprężnięty z potrzebą w niepewności jutra i dnia dzisiejszego, trzymamy napoty rutyną, napoty dorywczymi zarządzeniami — daje do ukończeniu możliwość i obowiązek zastanowieni asie bezstronnego nad ogólną sytuacją; uważy te nie mają na celu ani ganienia rzeczy złych i nieudanych, ani podnoszenia stron dodatnich, dążyć będą jedynie do ustalenia faktycznych, bez których gruntowniejsza orientacja w sytuacji ogólnej jest niemożliwa, a jedynie drażni osoby i wywołuje efektowne zwroty polemiczne, zarzuty i t. p. rzeczy dla wyjaśnienia samej sprawy zbędne i nie celowe.

Na teatrze u nas, według ustalonego mniemania, znają się wszyscy i wszystkim wydaje się, że mają naturalne prawo, płacić lub nie płacić za bilety wejściowe, szeroko o nim rozprawiać, dyskutować i dawać zbawienne rady. Podstawa te-

go ogólnego nieporozumienia tkwi w tem, że teatr według popularnego mniemania, to to samo, co aktorzy i śpiewacy — znani, kochani, podziwiani i codzień dostępnii, z którymi wiążą wielu nie sympatii; nie mówiąc już o najbliższych aktorach i śpiewaczkach, którzy stających ze specjalnych przywilejów — w tem tkwi nieporozumienie. Artysty są jedynie środkiem i dała odtwórczość — istnieją dla teatru, a nie odwrotnie. O ile zatem o warunkach, urodzie, grze scenicznego i śpiewie każdy miłośnik może rozprawiać w domu, a miłośniczkę przeważnie w biurach (zwłaszcza w godzinach urzędowych), nie mówiąc już o kuzniach kawiarnianych, zastępujących sferze sztuki odtwórczej tak popularne w innych sferach A. M. (agence magiel) — o tyle w sprawie teatru i jego zadań mogą i powinni zabierać głos ci, co się na tem znają, a nie legitymują się dyplomem doktorów wszech na-

uk lub ekonomii politycznej, lub też powołaniem na „autentyczne” wyjaśnienie znakomości aktorów.

Wracając do podstawowych zadań opery, należy zaznaczyć, że najpierw trzeba postawić odpowiedni gmach i to w dzisiejszych warunkach z publicznego grosza, zbieranego i ściąganie w postaci podatku przy musowego do biletów widowiskowych w Warszawie, z których powstał redivivus teatru Rozmaitości, oraz z bezwzględniego wydzielenia części pobieranego podatku widowiskowego, na ten cel przez prześwietny Magistrat i Radę miejską. Dotychczasowe zlewianie tych funduszy do ogólnego wydatkowej kadzi budżetu miejskiego, krzywdzi samo założenie podatku, który przecież illo tempore w tym celu był nałożony i cierpiący i powinien być, w myśl elementarnych zasad sprawiedliwości społecznej, zgodnie z przeznaczeniem używany i niewydatkowany dla łatania dziur budżetowych Magistratu. Teatr „Wielki” obecnie należy przeznaczyć do lamusa osobliwości i

używać przezornie do zamknięcia reprezentacyjnych dyplomatycznych i innych „dworskich”, przedstawień.

Co czynić w okresie przejściowym — oto drugie pytanie tem ważniejsze, że operę trzeba stawiać co najmniej trzy lata — nie biorąc już przewkłąd z tempa słynnych inwestycji miejskich, dość wspomnieć smutną i wesołą odbudowę mostu Poniatowskiego, która miała być uskutecznić w całości po zniszczeniu za 900 tys. marek, a „dalekowiedztwo” ówczesnych ojców miasta odłożyło ją ad acta przy współdziałaniu żywiółów, niezadowolonych i unoszących drewniane rusztowania i przesła przy każdej powodzi. Przepuszczamy, że z budową opery będzie leniej, ale czas przejściowy trzeba zorganizować nioszczędniej we własnej imprezie na wzór normalnie prowadzonego i rozdanie kalkulowanego przedsiębiorstwa prywatnego. A co zatem nie mamy się co wstydić, że orkiestra zamiast 96 osób, będzie wynosiła 54, że skasujemy kosztownych i niezliczonych śpiewaków, którzy przez

cały rok nie mogą się nauczyć jednej partii, bo nikt ich nie uczy, że nie będziemy płacić najwyższych honorarjów, że import wyrażenowanych wielkości, słono opłacanych w najwyższej w Europie złotowej walucie ustanie, że liczny personel techniczny będzie ściśle ograniczony, a cała administracja, cierpiąca na chronicznie rozrodczy przerost nietylko może, ale musi być prowadzona przez parę osób, że skoro istnieje państwowe Konserwatorium, to trzeba zaprzestać kosztownej pedagogii adeptów, a korzystać tylko z fachowych rutynowanych hsił, wreszcie musi zniknąć kosztowne, wielożone i wielogłowe ciało baletowe ze swym niezliczonym przychówkiem, szkoła baletowa, a troskę o nowe pokolenie tancerek i tancerzy trzeba pozostawić inicjatywie szkół prywatnych, stale rozwijających się i prowadzonych współczesnie, a to wszystko pomimo lamentów i syrenich głosów wszystkich balerin i ich przyjacielów oraz przyjacielów mniej więcej mogących poruszać opinie sfer teatralnych i usługowej

skoligowanej prasy.

To trzeba zrobić na czas budowy nowej opery. Bedzie to paljatyr, koszt, którego pro-honore domu musi wytrzymać miasto i państwo.

Gożej z sanacją — łatwiej było Grabskiemu przeprowadzić reformę walutową i uskutecznić pełnomocnictwa, niż sprostać zadaniu uzdrowienia stołunków i przeprowadzenia reform operowych. Z góry można przewidzieć, że poczynania kierownika, człowieka najbardziej niezależnego i stanowczego, będą paraliżowane przez orgię protekcji, insynuacji i plotkarstwa, których użycia wszystkie i wszyscy przeciwko jednemu, spełniającemu obowiązek narodowy. Ale taki człowiek musi się znaleźć i tylko jeden człowiek, obdarzony należyte pełnomocnictwami i zagwarantowany kontraktem, może pokonać trudności, przetrwać czas przejściowy i stworzyć nowy gmach opery, który będzie terenem działalności, za krojonej na skalę, odnowiająca powadze sztuki narodowej i państwa.

(Dok. nast.).

# SOBOWTÓR STUDENTA

## Opowieść o niezwykłej pomyłce sądowej

W Kraśniku ktoś nabroił, a w Warszawie zmuszono młodzieńca do zapłacenia kary

WARSZAWA, 7. VII.

Słuchacz wyższej Szkoły handlowej p. Jan Myśliwiec, zamieszkały przy ulicy Nowogrodzkiej 26, przeżył cykl niezwykłych przygód, których bohaterem stał się zupełnie nie chcący.

Przed miesiącem do pokoju studenta zapukał posterunkowy i wręczył mu rachunek na zapłacenie 2 zł. 50 groszy za jakies drobne przestępstwo, dokonane

w Kraśniku

w roku 1923. P. Myśliwiec gorąco zaprotestował, gdyż nigdy w życiu nie oglądał tej miejscowości, a więc nie mógł tam nic przeskrobać.

Ale policjant nie odrązał u wierzył tłumaczeniom młodzieńca. Sniżał lojalnie protokół, podkreślił

wszystkie sprzeczności

i wyszedł. Pragnąc zakończyć niemłą sprawę, p. Myśliwiec na własną rękę wystarł się o dokumenty urzędowe, stwierdzające jego obecność w Warszawie w owym okresie czasu,

gdy tajemniczy sobowtór z Kraśnika miał zatarg z prawem. Złożył dokumenty w 13-ym komisariacie i przypuszczając, że zrobił wszystko,

co doń należało,

przestał się interesować dziwnym nieporozumieniem.

Niestety, był to zaledwie początek utrapienia. Po upływie czterech dni p. Myśliwiec dowiedział się, że sąd kraśnicki

przekazał sprawę

warszawskiemu sądowi okręgowemu, co wynikało z groźnego „pozwu”, sporządzonego w języku, przypominającym

niewiele język polski. Mając wątpliwości co do treści, p. Myśliwiec udał się osobiście do sądu, gdzie go poinformowano, że komornik p. Parnowski, otrzymał

połączenie wyegzekwowania

należności.

W istocie, po paru dniach studentowi doręczono nakaz egzekucyjny nr. 26 na sumę 3 zł. 42 grosze wraz z kosztami sądowymi.

Pan Myśliwiec doszedł do wniosku, że

szkoda czasu

i zwoleń na dalsze protesty, zapłacił żadaną sumę, ale postanowił odszukać rzeczywistego winowajcę.

Młody człowiek przeistoczył się w detektywa i po kilku dniach bynajmniej nie wyteżonej pracy odnalazł

swego imiennika.

p. Jana Myśliwicę, zamieszkałego przy ulicy Węgierskiej.

Sobowtór nic nie wiedział o tarapatach studenta, ani o tem, że sąd w Kraśniku skazał go na 2 zł. 50 gr. kary.

Nikt z otoczenia, a w szczególności z rodziny carcy nie cieszył się jej względami, ani zaufaniem. Zadne z tej strony prośby nie były spełniane.

Natomiast każde żądanie Rasputina było w lot wykonywane bez dyskusji.

Stąd pochodził ów wielki wpływ, przybywszy Rasputina na dworze carskim.

„Sybirski włóczęga” — jak go nazywano — stał się, tak potężny że zmuszał carskich dostojników i dworskich karierowiczów

do całowania obcasu swego buta.

# Moskiewskie bydło i niemiecki lis

## Rasputin i Stürmer

Obok nich „przeklęta kukła”

### CARYCA

jak to miało miejsce ze Stürmerem.

Ambitny ten Niemiec za wszelką cenę chciał zostać ministrem.

Na poparcie carowej liczyć nie mógł. Musiał tedy szukać protekcji u Rasputina. Zaprosił go do siebie, uraczył wódką i zaczął rozmowę.

— Mówia, że wy Grzegorzku Efimowicz, jesteście bardzo blisko carcy?

— A o którą carycę ci chodzi Saszko czy Maszko — zapytał Rasputin.

Stürmer zdumiony tą poufałością bojaźliwie odparł:

— Ja mówię o Aleksandrze Teodorównie.

A więc o Saszcę — powtórzył spokojnie Rasputin, uderzył się dłońmi w kolano i wykrzyknął.

— Chcesz to ona w tej chwili tu przyjdzie.

Rasputin, który lubiał okazać swoją władzę, tak odpowiedział na poorną prośbę Stürmera:

— Ty pochodzisz z wyższej sfery, a ja z chłopów, ale jeśli chcesz zdobyć sobie stanowisko, musisz

ucałować obcas

mego lewego buta.

To mówiąc podniósł lewą nogę, zwrócił lakierowany but ku twarzy Stürmera i ze złośliwym uśmiechem zawołał:

— Całuj, będziesz prezesem ministrów!

Stürmer schylił się

i pocałował.

— „No tak. Jutro powiem Saszko, żeby postawiła twoją kandydaturę”.

I dotrzymał słowa.

— Dzięki niemu Stürmer otrzy-

mał nominację na prezesa rady ministrów. Carowa polubiła go, nazywając go

„miliutki”.

Gdy po wybuchu wojny Stürmer otrzymał dymisję, carowa zapewniała swych bliskich, że gdyby zgłosiła się u cara w głównej kwaterze na godzinę przed podpisaniem dymisji, Stürmer nie zostałby nigdy usunięty.

Swym wpływem na carową Rasputin chwalił się nie tylko w salonach arystokracji, ale na wiet przed członkami carskiej rodziny.

Wielkim księżętom pokazywał jedwabną „rubaszkę” podarowaną mu przez carową.

— O jaka piękna „rubacha”! — A wiecie kto ją uszył? — Sama Saszenka.

Ta rozmowa zmusiła wielkich księząt do wystąpienia w obronie honoru domu Romanowich. Opowiedzieli carowej o bezczelnych wystąpieniach zuchwalego aferzysty i napomknęli, że radziby pozbyć się Rasputina ze dworu.

Aleksandra słysząc nawet o tem nie chciała.

Wielki książeeta wypowiedzieli więc walkę carowej.

Napisał o Mikolaia II zbiorowy list, opisali w nim rosnący wpływ na carową aferzysty Rasputina i prosili, aby uchronił carską rodzinę przed śmiesznością.

Wtedy to na dworze powstała wśród pewnej grupy ludzi silna opozycja przeciw carowej.

Ale to bynajmniej nie przeprzezaszyło „Wielkiej” carowej.

„Gryszka” po dawnemu był władcą.

# Pocztówki z wywczasów zagranicznych

VII.

Szczęśliwe „mocarstwo”

Mocarstwo i — szczęśliwe...

Contra dicto in adjecto

A jednakże.. jest wśród państw europejskich jedno, które prawdziwie można nazwać szczęśliwym. I należałoby ten fakt raczej między bajki włożyć, gdyby istnienie tej mocarstwowej szczęśliwości nie było dyplomacycznie i geograficznie zarejestrowaną rzeczywistością, którą można i trzeba zwiedzić, gdy się jest gościem lub przejeżdżającym turystą w znanym włoskim kąpielisku morskiem — Rimini.

Pierwszy powód do szczęśliwości, że mocarstwo o którym mowa od r. 1849 tj. od czasów „austriackich” — nie ma historii. A do tej daty ma bardzo długą, istnieje bowiem więcej od 300 roku naszej ery. Jest więc jednym z najstarszych, jeżeli nie najstarszym z pośród istniejących państw europejskich. Przy tem legitymizacji tej mocarstwowej jest jaknajbardziej niebezpiecznego stempla: od chwili ukonstytuowania nie zmienił się ani raz ustroj państwowy iście legendowej potencji.

Mocarstwo jest wyciosane z kamienia. Założył je przed z górą 1500 laty bogobojny kamieniarz z Dalmacji, kanonizowany następnie pod wezwaniem świętego Maryna, czy Marynjusza. Stad nazwa państwa: Rzeczypospolita San Marino.

Panujący — a jest ich dokładnie czterdziestu dwu (42) — czyli *consiglium* z 60 radców stanu z dwoma „kapitanami rządzącymi” na czele, — to rada suwerenna owego osobliwego ustroju państwowego, będąca władzą najwyższą, jest w stanie w dosłownym tego słowa znaczeniu *panować nad całą Rzeczypospolitą*. Bawem z okien pałacu rządowego, zbudowanego w najwyższym punkcie potencji, na skale, wzniesionej na 800 metrów ponad poziom morza, — *widac jak na dłoni całkowitą przestrzeń morza* z jego 60 kilometrami powierzchni kwadratowej, pięciu miasteczkami, trzema zankami, kilkudziesięciu willami, trybuną domowymi, kilkusetu drobnych „borgatami”. Potencja sanmaryńska liczy 12.000 obywateli (trzy razy tyle doroczych, wie dzających), 100 żołnierzy w stałej rezerwie i tyleż karabinów, posiada elektryczność, wyborne szosy, komunikację autobusową (obecnie zbiera fundusz na tram waje), kanalizację (sic!), własne marki pocztowe, orkiestre, przemysł kamieniarski, urodzajne pola pszenne i buraczane i znakomite wina. Stolica państwa liczy 1500 ludności, w tem 15 oficjalnych przewodników, ma gimnazjum, szpital, pięć hotelów, teatr (sic!), kilka urzędów państwowych i — więzienie.

To ostatnie — to najciekawszy gmach zabytkowy „stolicy”, gdzie przenocowanie dla możliwości oglądania o wschodzie słońca jednej z najrozsławniejszych i najpiękniejszych perspektyw panoramicznych świata całego, jest marzeniem każdego turysty cudowne to *wieczienie jest z reguły puste*. Urzędy sądowe są w Rzeczypospolitej i funkcjonują; natomiast godnych oglądania o wschodzie słońca jednego z najpiękniejszych widoków świata — prawie że nie ma!

Ludność — San — Marina nie ma czasu na romanse z kodeksem kryminalnym. Jedni, samarytanie, którzy się zbliżą, plantują buraki lub fabrykują wino, pozostali zjełcy są niemniej zbrojnymi wyrobem *ricordo* (pamiątka) i pocztówek dla zwiedzających.

Przytem w Republice są częste uroczystości: dwaj kapitanowie, egencji wybierani są dwa razy do roku i intronizowani z pompą wśród powszechnego parodniowego gaudium ludowego. Nadto jest kilkanaście rocznic narodowych, obchodzonych z równą pompą i wesolnością. Wreszcie słynne są w jednym z „miast” Re publiki jarmarki, na które kilka razy do roku spędzają na górę sammaryńska conajętsze woli i konie z kilku prowincji graniczącego o niedze sąsiedniego mocarstwa — włoskiego. I znowu wtedy jest pompa, jest gaudium i — zwiedzający w San Marino.

Sasiad panujący Wiktor Emanuel III-ci przysyła co roku 2 miliony lirów włoskich. Nie ma więc mowy o deficycie budżetu w tym.

Niedawno przysłał w prezencie 2 armaty i jeden moździerz — dla bicia wiatrów w czasie uroczystości.

Ostatnio zaś Jego Eksceleńcja Benito Mussolini przysłał również ośmiu karabinierów dla ochrony przed — ewentualnym bolszewizmem.

Jest więc w Republice pogoda ducha, dobrobyt i — bezpieczeństwo.

Bolesław Gorczyński.

### Czy będziemy wywozić drzewo opałowe?

Jak nas informują, w minist. przemysłu i handlu obecnie omawiana jest sprawa zwolnienia do wywozu drzewa opałowego. Przewodnymi motywami w tej sprawie jest chęć zwalczania zastoju w eksportowym handlu drzewnym oraz aktywność bilansu handlowego.

Drzewo opałowe byłoby wywożone za opłatą eksportową, która jest przewidywana w wysokości 2 szylingów od metra kubicznego

# Uczył Piotr Marc na...

## Zapytanie do p. ministra oświecenia

WARSZAWA, 7. VII.

Kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę sfer właściwych na dość dziwny stosunek Związku Artystów Scen Polskich do państwowej Szkoły dramatycznej. Abiturjenci tej szkoły, pragnący otrzymać stopień „aspiranta” do sztuki sceniczej, zmuszeni są poddać się specjalnemu egzaminowi komisji Z. A. S. P. Anomalia podobna nie istnieje w żadnym kraju cywilizowanym. Jedno z dwojga: albo państwowa Szkoła dramatyczna nie odpowiada poziomem swym normalnej potrzebie scen polskich i powinna być zamknięta, albo też patent tej szkoły nie powinien podlegać kontroli przygodnej komisji aktorskiej.

Uzurpacja egzaminacyjna Z. A. S. P. dochodzi w ostatnich czasach do karykaturalnych rozmiarów. Niedawno składała w Związku egzamin na „aspiranta” pani B. Oskończyła ona przed kilku laty dość chlubnie warsz. Szkołę dramatyczną i otrzymała świadectwo, podpisane przez profesorów: M. Frenkla, J. Śliwickiego, A. Żelwerowicza, T. Rolanda i J. Kotarbińskiego. Nadto profesorami jej w szkole byli prof.: J. Matuszewski (literatura powszechna), H. Mościcki (historia Polski), K. Woycicki (literatura polska). Wyszedszy za małż., pani B. odłożyła swe starania o *engagement*, aby zaś nie tracić ciągłości ewi-

czeń praktycznych, uczyła się prywatnie przez rok u jednej z najwybitniejszych artystek Roz maitości, która należy jednocześnie do składu Zarządu Z. A. S. P.

Egzamin „aspirantki” kazano pani B. składać przed komisją, złożoną z osób następujących: p. Berwald (były inspicjent, obecnie urzędnik Z. A. S. P.), p. Wołowski (b. dyrektor kabaretu nocnego, obecnie urzędnik bankowy), p. Górzyński (kapelmistrz), p. Norski, art. t. Rozmaitości i p. Kochanowicz, artysta „bezrobotny”. Gremium tych szczególnych egzaminatorów, którzy do „teorii” zaliczali takie np. pytania, jak: „w którym roku został założony Z. A. S. P.?” — odmówiło kandydatce tytułu „aspirantki”.

Nie rozważając kwalifikacji panów egzaminatorów, mam zaszczyt zapytać publicznie p. ministra oświecenia: 1) Czy wiadomo Mu cokolwiek o podobnych podobnych egzaminach? 2) czy ministerium oświecenia udzieliło kiedykolwiek panom z wymienionej wyżej komisji prawa egzaminowania z literatury polskiej i powszechnej?

Sama zaś szanowna komisja powinna się wylegitymować wobec kandydatów na „aspirantów”: 1) przed kim i kiedy składała egzaminy zawodowe? 2) przed kim i kiedy składała egzaminy z literatury polskiej i powszechnej?

Jan Lorentowicz.

### P. K. O. rzeka

## w kleszcze banków

drobny przemysł rekodzielnicy

Pocztowa kasa oszczędności przychodzi z pomocą drobnemu przemysłowi rekodzielnicy mu udzielając krótkoterminowych kredytów (do 3-ich miesięcy) na wniosek wydziału rzemiosł i drobnego przemysłu ministerjum przem. i han. Niestety spacono całą akcję wymogiem, towarzyszącym obecnie wszystkim kredytom rządowym, niezszczęsnej

gwarancji bankowej.

Zmusza się w ten sposób małe zakłady rekodzielnicze, włączając obecnie ciężko z przesileniem i brakiem zamówień do placenia *lichwiarskich procentów* za słynną gwarancję banków, które każą sobie słono płacić za położenie podpisów na akcie gwa-

Wedle danych głównego u-

ramcyjnym. Skutek jest ten, iż żądna z uczciwych i solidnych firm nie korzysta z kredytu P. K. O., obawiając się popaść w niewypłacalność z powodu nadmiernych ciężarów, wywołanych gwarancją bankową.

Dręki przepisem o udzielaniu kredytu w banku gospodarstwa krolowego i P. K. O. banki, których działalność osłabła ostatnio na szczyście z powodu stabilizacji waluty, zajęte są prawie wyłącznie

sprawami gwarancyjnemi.

przynoszącami świetne zyski, bez żadnego niemal ryzyka, gdyż banki zapewniają sobie pełne pokrycie hipoteczne, wekslowe lub towarowe.

Spekulacji tej należy czemprędzej kręś polozyć.

### Posiadacz głównej wygranej dolarów

## odsprzedał ją przed ciągnięciem

## Stracił na tem 40.000 dolarów

Niezłocznie po ogłoszeniu wyniku ciągnięcia premii pożyczki dolarowej rozpoczęła się ich wyplata, która uskuteczniana jest przez Bank Polski na podstawie poświadczeń wydawanych posiadaczom wylosowanych do wygranych numerów obligacji przez Urząd Pożyczek Państwowych w Warszawie (Senatorska 29). Dotychczas dot. U. rzędu P.P. zgłosiło się 8-mil po siedem wylosowanych premii z Warszawy.

Główna wygrana w sumie

40.000 dolarów, która padła na numer 998494 nie zostanie — jak się okazuje wyplacona, a to dla tego iż posiadacz tego numeru obligacji, zakupiwszy ją przed pierwszym ciągnięciem odsprzedał Skarbowi z powrotem, nie czekając nowego ciągnięcia.

Wylosowanie głównej wygranej dla numeru, który został 200 w tem odsprzedany, powinno być przestępstwem dla tych, którzy zakupują obligacje przed ciągnięciem i następnie je sprzedają

# O wielorybie i przawroconym kiełszku

Posłuchajcie Zalu, Dzidzi. Bombie, opowiem wam straszną historię z dawnych, dawnych czasów. — Był sobie raz pewnego wieloryb! — nie! Otóż dawno, bardzo dawno, kiedy nie było jeszcze — nietylko aeroplanów, ale nawet samochodów ani nawet tramwajów, kobiety miały dziwne ambicje. Każda uważała się za piękną i dobrze zbudowaną, dopiero wtedy kiedy figurę miała jak kieliszek, odwrócony do góry nogami. To też żadna z nich ani jadła ani piła tylko się ciągle ścisłała, ażeby mieć talję jak osa. Aż wreszcie jedna z nich, piękna Gorseta powiedziała swemu mężowi: Jedź mój drogi pod biegun, tam gdzie jest wieczna ślizgawka i wieczne saneczki i gdzie biały niedźwiedź jedzą same lody, bo choć mroz traska jak z pistoletu, im jest ciężej gorąco. Jedź tam, mój drogi i nie wracaj bez wieloryba! Ale mąż był nie w ciemnie bity, i wiedział, że wieloryb nazywa się tak naumyślnie, i dla niepoznaki i jest to wielki zwierz, który pływa po morzu i puszcza śmigusy. To też rzeki, usmiechając się chytrze (dla niepoznaki że nie lubi zimnej wody): moja kochana, mogę pojechać pod biegun, ale, jak ja tego wieloryba przywiozę, przecież on się nie zmieści na moim koniku z biegunami.

Zamyśliła się piękna Gorseta aż wreszcie zawołała: Daruję ci wieloryba! Ale weź ze sobą dentystę i niech wyrwie wielorybowi zęby! Żeby się musza zmieścić na twoim koniku z biegunami. Podrapał się mąż w głowę i pojechał pod biegun.

1 lipca w Paryżu był wielki bal na zakończenie sezonu. Pannie się ubrały znowuż tak, że figury wyglądały jak przewroczone do góry nogami kieliszki (moda drugiego cesarstwa). Miały odsłonięte ramiona i spódnice szerokie — krynoliny, pod którymi swobodnie można się zabawić w chowanego. A talje jak obwód pierścienka. Ze by się tak ścisnąć, musiały pannie przyzwyczaić się do noszenia dawnego gorsetu. Ale wiecie jak dwie godziny nie mogły w gorsecie wytrzymać. Niema już dziś bohaterki! A nazajutrz po wielkim balu, uciekły wszystkie na wieś biegać w samych koszułkach.

Antuka.

### Co kto woli

## Jeden dialogi małżeńskie, drugi ciszę całej więziennej

Przed sądem w Londynie stanął pewien jegomość, który bez żadnego powodu sfukł rozmyślnie wielką szymbę wystawową, wartości 20 funtów szterlingów. Na zapytanie sędziego w jakim celu donuścił się tego wandalizmu, odparł, że nie mogąc wytrzymać w domu ze swarliwą żoną, zdecydował się sfuk szymbę wystawo-

we w nadziei, że dostanie się do więzienia. Sędzia, współczując utrapieniemu małżonkowi, skazał go na miesiąc więzienia, co wszak że desperatowi nie dogadzało i prosił o przedłużenie mu kary przynajmniej do trzech miesięcy. Na to się jednakowoż sędzia nie zgodził.

**Nowe rozporządzenie o ulgach celnych.**

WARSZAWA, 7. 7. A. W. Dziś rozpoczęto konferencje międzyministerjalne do ostatecznego ustalenia tekstu rozporządzenia o ulgach celnych wprowadzonych celem obniżenia cen niektórych artykułów

pierwszej potrzeby. Nowa taryfa celna czyni doraźne ulgi, które przy obniżeniu podatku węgla przyczynią się do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby i do złagodzenia kryzysu gospodarczego.

**Włochy przeproszają Jugosławję.**

BIAŁOGRÓD 7. 7. (PAT) Włoski charge d'affaires wyraził wczoraj przed południem ministrowi Nincziczowi słowa

ubolewania rządu włoskiego z powodu wypadków, które zaszły 2 lipca na granicy włosko-jugosłowiańskiej.

**Prasa angielska wyjaśnia.**

LONDYN, 7. 7. (PAT) Dzisiejszy „Daily Telegraph” zabiera głos w sprawie znanego już memorandum angielskiego o odbytej w Chequers konferencji Mac Donalda z Herriotem. Dziennik dorzuca nowe szczegóły w sprawie tego dokumentu i przypomina że memorandum angielskie zawiera nie tylko szczegóły, dotyczące samej rozmowy premierów, lecz również angielski punkt widzenia na przedmiot i bieg przyszłej kon-

ferencji międzysojuszniczej. Memorandum to podane zostało do wiadomości ambasadorów jako materiał informacyjny z jednoczesnym upoważnieniem ich do złożenia oświadczenia, że memorandum wyraża wyłącznie angielski punkt widzenia. To oświadczenie przedstawiciele Anglii zagranicą miało również łączyć się z jednoczesnym wręczeniem zaproszeń na konferencje, utrzymanych w duchu przyjacielskim.

**Z komisji sejmowych.**

WARSZAWA, 7. 7. (PAT) Na dzisiejszym ranem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przystąpiono do dalszych obrad nad projektem ustawy o monopoliu spirytusowym. Dzięki uzgodnieniu stanowisk obu referentów pos. Chomińskiego i Jaroszyńskiego z przedstawicielem rządu w ciągu dnia wzo-

rajszego, przyjęto dalsze artykuły projektu ustawy od 9 do 32 włącznie i w ten sposób zakończono pierwszą część projektu ustawy, traktującą o prawie monopoliu, o sposobach określania cen, wyrabianiu i oczyszczaniu wódek. Dalszy ciąg posiedzenia dzisiaj po południu

**Konferencja prezydentów ministrów Rzeszy.**

MONACHJUM, 7. 7. (PAT) Z dobrze poinformowanego źródła donoszą do biura Wolfa. Na ostatniej konferencji prezydentów ministrów dr. Held przyrzekł zgodę Bawarii na projekt rzeczoznawców z następującymi zmianami: 1) uzyskać należy zniesienie organizacji granicy celnej nad Renem oraz przywrócić zupełną jedność gospodarczą Rzeszy niemieckiej; 2) przyjęcie opinji rzeczoznawców nie powinno mieścić w sobie bynajmniej uznania długów, o których mówi traktat wersalski; 3) więźniowie powinni być wypuszczeni na wolność i Niemcom wydalonym z terenów Za-

głębia Ruhry ma być zapewniony powrót do ojczyzny; 4) wszystkie bezprawnie okupowane terytoria, a więc Zagłębie Ruhry, okręgi Düsseldorfu i Duisburga mają być opróżnione; 5) po upływie najwyżej 4 lat bezstronny neutralny trybunał rozemczy ma ponownie zbadać zdolność płatniczą Niemiec i ustalić ostateczną wysokość długów z tytułu odszkodowań. Wyrażenie zgody co do zmian proponowanych w administracji kolei żel., premier bawarski chciał uczynić zależne od wyników rokowań z Rzeszą, które rozpoczyna się niebawem w Monachjum.

**Strzeżonego Pan Bóg strzeże...  
Zamiast 17 — budują 28 flot powietrznych... ale w Japonji.**

TOKIO, 7. 7. (PAT) Minister marynarki oświadczył w Izbie, że sytuacja światowa wymaga powiększenia sił powietrznych i wypowiedział

się za zbudowaniem jeszcze 11 nowych flot powietrznych oprócz 17, których budowa przewidziana już była poprzednio.

**O niżkę cen na mąkę i chleb.**

WARSZAWA, 7. 7. (PAT) W celu obniżenia cen mąki i chleba Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwołuje na dzień 10.

konferencje z udziałem zainteresowanych Ministerstw, delegatów m. Warszawy oraz organizacji producentów.

**Na jesieni ukaza się pierwsze srebrne dwuzłotówki  
jednogroszówki zaś z końcem tygodnia.**

WARSZAWA, 7. 7. A. W. Z Paryża do Warszawy nadszedł model srebrnych dwuzłotówek, który został już zaakceptowany przez specjalną komisję artystyczną. W najbliższym czasie mennica paryska przystąpi do masowej produkcji polskich monet srebrnych, które gotowe będą na jesieni.

WARSZAWA, 7. 7. A. W. W mennicy przystąpiono do montowania nowych automatów przeznaczonych specjalnie do bicia monet dwugroszowych. W ten sposób mennica będzie mogła jednocześnie bić monety pięciogroszowe, których bicie będzie niedługo ukończone oraz dwugroszowe. Monety jednogroszowe będą puszczane w końcu tygodnia.

**Mniejszości narodowe emigrują z Polski.**

WARSZAWA, 7. 7. A. W. Wczoraj w nocy wyjechała do Palestyny grupa 150 żydów, którzy warszawscy żydzi urządzili owacyjnie pożegnanie. Wykupiono 5000 biletów peronowych.

a gdy takowych zabrakło zostały wysprzedane wszystkie bilety do pobliskich stacyj. Całowano wagon z wyjeżdżającymi, odpiewując „majufes”.

**Kontrola wojskowa rychło zacznie funkcjonować.**

LONDYN, 7. 7. (PAT) Wobec odpowiedzi niemieckiej na ostatnią notę sojuszników w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech, w której to odpowiedzi Niemcy zgadzają się na przeprowadzenie ponownej ogólnej inspekcji zbrojeń, wydaje się prawdopodobne, że inspekcja ta podjęta będzie już w bliskiej przyszłości. Termin podjęcia kontroli będzie jak zwykle kwestją porozumienia między władzami niemieckimi a międzysojuszniczą komisją kontrolną. W sferach sojuszników panuje dążenie do jaknajszyszego przeprowadzenia tej kontroli, jednakże ukończenie jej w połowie września, tj. w terminie, przewidzianym w nocie niemieckiej wydaje się

małoprawdopodobne. Zresztą przyspieszenie terminu ukończenia prac komisji kontrolnej zależęć będzie od samego rządu niemieckiego, który termin ten zbliżyć może jedynie przez udzielenie komisji wszelkich możliwych ułatwień i pomocy. Brak omówienia w odpowiedzi niemieckiej znanych już 5 punktów stanowiących zasadnicze żądania państw sprzymierzonych, nie może mieć jakiegokolwiek wpływu na postanowienie sojuszników, w myśli którego komisja nie będzie wycofana przed dokonaniem powszechnej inspekcji zbrojeń niemieckich, jakoteż przed wypełnieniem przez Niemcy żądań, zawartych we wspomnianych pięciu punktach.

**Wyjaśnienie Min. Spraw Zagranicznych.**

WARSZAWA, 7. 7. (PAT) Ukazały się w prasie wiadomości, że poseł Rzplitej w Londynie p. Skirmunt zwrócił się do rządu angielskiego z notą, żądającą udziału Polski w konferencji londyńskiej, na jakoby otrzymał odmowę. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyjaśnia, że konferencja londyńska zajmie się jedynie sprawą odszkodowań na zasadzie projektu Davesa — i że udział w konferencji brać będą jedynie państwa, wymienione w re-

partycji procentowego układu finansowego w Spa, gdzie poza wielkimi mocarstwami figurują jedynie Portugalia, Grecja, Jugosławia i Rumunia. Wobec tego stanu faktycznego p. poseł Skirmunt noty nie składał i nie mógł również otrzymać odmowy. Natomiast delegat polski przy komisji odszkodowań p. Mrozowski otrzymał odpowiednie instrukcje i wyjechał do Londynu celem obserwacji konferencji łącznie z poselstwem.

**Nowy sposób przekonywania.**

WIEDEŃ, 7. 7. (PAT) Wczoraj po południu w Klosterneuburg (Austria Dolna) do szło do krwawego starcia między socjal-demokratami, a naro-

dowymi socjalistami. Wywiązała się strzelanina, w ciągu której padło około 100 strzałów. Rannych jest 11 osób, z tego 2 ciężko.

**Niemiecka uroczystość republikańska.**

BERLIN, 7. 7. (PAT) Jak donosi „Montag Morgen”, w Riesenburgu odbyło się wielka dwudniowa uroczystość republikańska, na którą przybyły tysiące mieszkańców Prus

wschodnich i zachodnich. Prezydent Rzeszy Ebert, nadprezydent Prus wschodnich Siehr oraz twórca konstytucji weimarskiej Preuss przestali depesze powitalną.

**Klasyfikacje kandydatów do szkół średnich.**

WARSZAWA, 4. 7. (PAT) W celu usunięcia pewnych niewłaściwości, jakie zakradły się do administracji państwowych szkół średnich znajdując krytyczne echo w uchwałach rezalucyjnych klubu parlamentarnego P. S. L., Ministerjum Wyznań Relig. i Ośw. Publ. przestał do p.p. kuratorów okręgowych szkółnych odpowiedni okólnik, mający na celu skorygowanie tych niewłaściwości, wynikłych na tle błędnej interpretacji przepisów, nie mających nic wspólnego z istotnymi intencjami naczelnych władz oświatowych.

Okólnik brzmi: „Do p.p. kuratorów okręgowych szkółnych Poniższa dochodzą do Ministerstwa skargi na utrudnienia w przyjmowaniu dzieci włościan do szkół średnich państwowych. Ministerstwo wyjaśnia, że o ile fakty to odpowiadają prawdzie, to polegają na mylnej interpretacji okólników Ministerstwa z dnia 18. V. 21 L. 33/II, 19. V. 23 L. 3940/II, 31. 7. 23 L. 5337/II i z dnia 14. V. 24. L. 4477/II. Zarządzenia Ministerstwa, wykazujące, że: „z pomiędzy uczniów nowowstępujących do państwowych szkół średnich którzy odpowiedzą przepisany waran-kom przyjęcia, należy przede-wszystkiem dać pierwszeństwo dzieciom pracowników państwo-wych (cywilnych i wojskowych zawodowych), nauczycielom szkół państwowych i dzieciom osób niezamożnych”, traktuje na równi te trzy kategorie osób i nie powinny w wykonywaniu powodować utrudnień w przyjmowaniu dzieci włościan i robotników, które jak wogóle dzieci osób niezamożnych, mają na równi z dziećmi pracowników państwowych prawo pierwszeństwa przy wstępowaniu do szkół średnich państwowych. W wykonaniu powyższego zechęć p.p. kuratorowie wydać odpowiednie zarządzenia”.

(-) Minister Wyznań Religijn. i Oświecenia Publicznego, Miklaszewski.

**Towarzystwo Muzyczne.**

**Ratunek dla zagrożonej placówki teatralnej.**

GRUDZIĄDZ, 6. 7. (Kor. wł.) Przed paru dniami dzięki inicjatywie i staraniom kilkudziesięciu obywateli miasta powstało w Grudziądzu „Towarzystwo Muzyczne” o bardzo szerokim programie.

nowił wydzierżawić Teatr miejski i prowadzić go na odpowiednie; wyżynie artystycznej. Myśl — bardzo piękna, oby tylko Magistrat zrozumiał ją i zechłwie przyjął ofertę Tow. Muzycznego do rozpatrzenia, jest to bowiem projekt racjonalny, który dawałby gwarancje uratowania tak ważnej a tak bardzo zagrożonej placówki naszej sceny.

Między innymi projektami — Zarząd „Towarzystwa Muzycznego”, z p.p. prezesem Gończą, nadradcą Rozborskim i kap. Niewiakowskim na czele, posta-

**Echo o jeszcze jednym „wyróżnieniu” p. Poszwińskiego**

GRUDZIĄDZ, 7. 7. (Kor. wł.) W czasie bytności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej spotkało p. Poszwińskiego jeszcze jedno „wyróżnienie”, o którym p. Poszwiński, widocznie przez ztanaą ogólnie swoją „skromność”, nie wspomniał w „Głosie Pomorskim”.

p. Poszwiński wszedł na pokład statku, na którym znajdował się p. Prezydent Wojciechowski w otoczeniu ukorpusu oficerskiego, ani jeden z oficerów nie podał ręki p. Poszwińskiemu, ignorując go zupełnie, jako ogłoszonego niedawno przez sąd honorowy za człowieka „niehonorowego”.

**ZNIESIENIE POSTERUNKÓW POLICJI I UTWORZENIE NOWYCH.**

Komenda XII. Okr. P. P. zniósła posterunki policji w Bożym-polu, pow. Kościerzyna w Sarnowicach pow. Świecie, natomiast utworzono nowy posterunek w Strzebielinie powiat Gnień.

**UZBROJENIE POMORSKIEJ POLICJI.**

Komenda XII. Okr. wydała rozkaz że wszyscy funkcjonariusze P. P. pełniący służbę w powiecie i na granicy z wyjątkiem funkcjonariuszy w miastach i na dworcach winni być uzbrojeni w karabiny. Funkcjonariusze pełniący służbę w miastach, na dworcach i przy kontroli na granicy, winni być uzbrojeni w szabły i rewolwery.

**TEATR MIEJSKI.**

Dziś we wtorek 8-go lipca po raz drugi „Gra serc”, sztuka w 3-ach aktach Kiedrzyńskiego, która na piątkowej premierze spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

**Co grają w Teatrze?**

Dziś „Gra serc”.

Jutro. Przedstawienia nie będzie.

**Co wyświetlają w kinach?**

„Apollo”: Jej druga miłość. Królestwo za parę spodni. Nowości: Narzeczona z Australji.

Z dniem 5 lipca b. r. utworzyłem w ulicy Św. Ducha Nr. 12 **sprzedaż wyrobów tytoniowych** Polecając się P. T. Publiczności kreślę z poważaniem **Franciszek Serocki.**

**Wiśnieimaliny Książkowej** zakupuje w każdej ilości **Sułtan i S-ka** Nast. WACŁAW MAĆKOWIAK Toruń, ulica Szeroka 24. **Wyśmienite wódki łańcuckie** dostarcza detalicznie i hurtownie **Jan Hellebrand** Toruń. Mostowa 17 - Tel. 144

**„Czytajcie „Express”** Szanownej Klienteli mojej uprzejmie donoszę, że nareszcie udało mi się zapewnić tak na porę obecną, jak i na zimę dostawę **mleka niezbieranego Lejek,** Sklep spożywczy, ulica Mickiewicza Nr. 74.

**Do sprzedania** dobrze utrzymana duża palma pokojowa (husarskie skrzydła). Wiadomość: dyr. Magiera, Seminarjum męskie, ulica Sienkiewicza 38 I, wejście od strony połudn. Ogłądać można od 11 do 6. **Sprzedam pianino krzyżowe** Szeroka 26, III. p. **Kupię dobre pianino** lub krótki fortepian. Zgłoszenia u właściciela „Hotelu pod Orlem”, Mostowa 10.

**Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.**

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnośnikiem lub zamiejscowe 2,75 zł., granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej. **Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI**